

František Čapka*

POWOJENNE OSIEDLANIE POGRANICZA ZIEM CZESKICH PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ I JEGO NOWY KSZAŁT

Powojenne zasiedlanie pogranicza stanowiło największe przemieszczenie ludności wewnątrz kraju w dziejach ziem czeskich. Proces ten (wraz z wysiedleniem) objął ponad pięć milionów osób. Zasiedlanie przebiegało bowiem pod względem czasowym (po zakończeniu II wojny światowej) i organizacyjnym równoległe z wysiedlaniem ludności narodowości niemieckiej z Czechosłowacji, przede wszystkim z Czech, Moraw i czeskiego Śląska. Były to dwie strony tej samej monety, dwie fazy tego samego procesu, w złożony sposób powiązane ze sobą i wzajemnie się warunkujące. Były to dwie integralne części składowe tego samego fenomenu: ponownego zorganizowania Europy Środkowej i Wschodniej po II wojnie światowej pod względem etnicznym i niespotykanych dotychczas niezwykle rozległych przesunięć ludności, zwłaszcza w krajach czeskich. Tym bardziej zaskakuje opóźnienie w rozpoczęciu badań nad tą problematyką w historiografii czeskiej, w odróżnieniu na przykład od historiografii polskiej. Chodziło przy tym o dalekosiężne przemiany, które w istotny sposób wpłynęły na życie i myślenie milionów ludzi przez kilka następnych dziesięcioleci.

Większość prac powstałych w czasach komunistycznych miało charakter regionalny i służyły one w większym lub mniejszym stopniu ówczesnej ideologii, kładącej nacisk na decydującą rolę KPCz w tym procesie. Badania historyczne nad zasiedlaniem pogranicza rozpoczęto dopiero w połowie lat 70. i 80. XX wieku.

Po 1989 roku sytuacja powoli ulegała zmianie. Przeważało zainteresowanie osadnictwem związanym z rolnictwem i reemigracją, na marginesie pozostawało osadnictwo związane z drobną działalnością gospodarczą i przemysłową. Większość prac o tematyce osadnictwa powstałych w ciągu ostatnich 18 lat to prace czeskie; w historiografii niemieckiej zainteresowanie specjalistów jest praktycznie zerowe, mamy do dyspozycji przede wszystkim wspomnienia Niemców sudeckich i prace regionalne o dziejach ich „ojczyzny”.

*František Čapka – doktor, docent w Katedrze Historii Instytutu Pedagogicznego Uniwersytetu Masaryka w Brnie.

Na wstępie spróbujmy sprecyzować pojęcie „czeskie pogranicze”. Pod pojęciem „pogranicza” rozumiemy teren powiatów przygranicznych, przylegających do współczesnej granicy państwowej czesko-niemieckiej, czesko-polskiej i czesko-austriackiej, gdzie aż do lat 1945-1947 żyła ludność niemiecka. Wymieniony teren mniej więcej pokrywał się ze współczesnym pojęciem tzw. Sudetów, tak jak jest ono obecnie prezentowane w Niemczech i w Austrii, a także u nas. Pogranicze nigdy jednak nie tworzyło samodzielnej i zwartej całości pod względem narodowościowym, gospodarczym czy geograficznym, jest zatem bardziej pojęciem historycznym niż geograficznym. Powierzchnia licząca mniej więcej 30 tysięcy kilometrów kwadratowych była historycznie, geograficznie i ekonomicznie powiązana w jedną całość z obszarem czeskim i morawskim.

Przybliżmy najpierw sytuację na pograniczu przed zasiedlaniem. Sama koncepcja o nowym zasiedlaniu pogranicza ziem czeskich przez ludność czeską i słowacką kształtowała się wśród przedstawicieli krajowego i zagranicznego ruchu oporu w okresie II wojny światowej w ramach dyskusji o powojennej sytuacji niemieckiej mniejszości. Praktycznie jedyny plan zasiedlania opracował krajowy ruch oporu. Kolejne rozmowy na temat zasiedlania pogranicza prowadzono pod koniec marca 1945 r. podczas dyskusji nad programem rządowym partii politycznych Frontu Narodowego w Moskwie, a następnie w kwietniu 1945 r. w Koszycach.

Sytuacja na pograniczu pod koniec wojny nie była przejrzysta. Załamanie się frontu niemieckiej obrony, wycofanie wojsk, ewakuacja cywilów, ucieczki przed zbliżającym się frontem i rozkład aparatu nazistowskiego wywołały wśród Niemców sudeckich niepewność, przerażenie, a następnie obawy przed „zemstą i odwetem”. Stosowanie wobec nich zasady winy zbiorowej czy historycznej odpowiedzialności w okresie powojennym były reakcją na wcześniejsze bezprawie w czasie wojny i za zbrodnie, których dopuścili się hitlerowskie Niemcy w okupowanej Czechosłowacji. Należy przy tym stwierdzić, że Niemcy sudeccy w znacznej większości pozostali wierni ideologii nazistowskiej.

Dla wszystkich osiedleńców, którzy w tym okresie zdecydowali się udać na teren pogranicza, była to podróż w nieznane, obce środowisko, pod wieloma względami nieprzyjazne. Niemcy – pierwotni mieszkańcy tych terenów i czescy oraz słowaccy osiedleńcy musieli się liczyć z tym, że będą tu przez jakiś czas żyć obok siebie i że będą musieli znaleźć jakieś „modus vivendi”. Dlatego główna fala osiedleńców z głębi kraju kierowała się raczej do miejsc, które Niemcy musieli opuścić w pierwszych powojennych miesiącach.

Sytuację utrudniał także fakt, że bezpośrednio po wojnie na obszarze pogranicza nie istniała żadna silna administracja centralna. Teren Czecho-

słowacji, szczególnie zaś pogranicze było po zakończeniu wojny w większym lub mniejszym stopniu terenem przejściowym dla ludzi wszelkiego rodzaju, trasą emigrantów i uciekinierów, ludzi bezdomnych. Bezpieczeństwo zapewniała tutaj nowo uformowana czechosłowacka armia. Z pogranicza usuwano izolowane grupy Wehrmachtu, Waffen SS, Volkssturmu, Hitlerjugend i in. W tych „akcjach oczyszczających” tzw. oddziałów asystencyjnych, które zatrzymywały podejrzane osoby, uczestniczyły także formacje czeskich gwardii rewolucyjnych, które często zachowywały się bardzo agresywnie chcąc się łatwo wzbogacić, stąd też nazywano je „gwardiami szabrowniczymi”.

Konflikty wywoływali jednak często również Niemcy, tak więc przemoc spontaniczna i zorganizowana występowała po obu stronach. Jeden z ówczesnych komendantów gwardii rewolucyjnych opisał sytuację pod względem bezpieczeństwa na terenie pogranicza słowami: „Broń mógł mieć w rękach każdy, strzelano do nas prawie z każdego lasu”. Fakt, że Niemcy zostali uznani w Czechosłowacji za „niepewną politycznie ludność”, umożliwiał lokalne wysiedlenia Niemców poza granice kraju lub tzw. dzikie wysiedlanie. Oprócz tego, wobec Niemców podjęto szereg kroków, które sprawiały, że znaleźli się oni w nierównoprawnej pozycji: musieli nosić widoczne oznaczenie (białą opaskę z literą N lub swastykę na piersiach czy na plecach), nie mogli pełnić funkcji publicznych, mieli ograniczone możliwości zawierania małżeństw mieszanych, ustalono dla nich godziny, w których mogli dokonywać zakupów w sklepach, obowiązywał ich powszechny obowiązek pracy itd.

Następowało stopniowe zasiedlanie regionów przygranicznych. Miało ono swoje tempo, przebiegało stosunkowo bardzo szybko, w kilku falach, w zależności od stale zmieniających się warunków w kraju i za granicą. Przeciągnęło się na okres prawie trzech lat. Było rzeczą oczywistą, że będzie ono uwarunkowane wysiedleniem mniejszości niemieckiej, o czym miały zdecydować zwycięskie mocarstwa. Zasiedlanie pogranicza było wyłącznie wewnętrzną sprawą czechosłowacką. Wysiedlenie, definitywnie potwierdzone w sierpniu 1945 r. na konferencji poczdamskiej i szybkie przyjęcie dokumentów prawnych do jego zagwarantowania i w celu ponownego zasiedlenia pogranicza, to wszystko przyczyniło się do tego, że zasiedlenie posiadało znamiona legalności.

Jeżeli chodzi o początek zasiedlania, badacze są zgodni co do tego, że mogło się ono rozpocząć dopiero po wyzwoleniu, czyli po 8 maja 1945 r. Czasem jednak, jak na przykład w powiatach przygranicznych południowych i południowo-zachodnich Moraw, które, biorąc pod uwagę kraje czeskie, zostały najwcześniej wyzwolone, pierwsi osiedleńcy pojawili się już pod koniec kwietnia 1945 r. Był to jednak wyjątek.

Zasiedlanie – był to kilkuletni, niekończący się proces migracyjny, kie-

dy osiedlanie się i wysiedlanie przenikały się nawzajem; raz przeważało to pierwsze, innym razem to drugie i pod tym względem proces zasiedlania nie został właściwie nigdy całkowicie zakończony. Ówcześni publicyści, a następnie także badacze zapatrywali się na jego rozpoczęcie i zakończenie z różnych punktów widzenia, stąd też czasem przyjmuje się, że koniec zasiedlania nastąpił w połowie 1947 roku (na południowych Morawach zasiedlanie związane z rolnictwem miało być zakończone już latem 1945 r.), inni przesuwają to na przełom lat 1948/1949, według innych miało nawet trwać do końca 1952 roku. W świetle dokumentów archiwalnych i oceny wyników dotychczasowych badań możemy w sposób uzasadniony przypuszczać, że koniec zasiedlania nastąpił na przełomie lat 1947/1948, ewentualnie w lutym 1948 r.

Dokonując ogólnej oceny procesu ponowego zasiedlania pogranicza krajów czeskich po II wojnie światowej musimy stwierdzić, że w ciągu kilku lat po jej zakończeniu na obszarze pogranicza nastąpiły najbardziej radykalne zmiany w całej jego historii. Po zakończeniu zasiedlania powierzchnia kilkudziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych została geograficznie, historycznie i ekonomicznie powiązana z Czechami i Morawami w jedną zwartą całość, w wyniku czego zrealizowano główny postulat i cel polityki osiedleńczej państwa. W sposób zasadniczy zmienił się przede wszystkim charakter pogranicza pod względem demograficznym. Na nowo zasiedlono ponad jedną trzecią terytorium zachodniej części republiki. Według danych centralnych organów osiedleńczych pod koniec marca 1947 r. mieszkało na pograniczu ogółem 2,5 mln osób (dla porównania z dniem 1 maja 1945 było tutaj w przybliżeniu 3,3 mln osób, z tego 600 tys. – narodowości czeskiej i innej niż narodowość niemiecka i 2,7 mln Niemców). Jednoznacznie najbardziej liczną grupę wśród osiedleńców stanowili Czesi, ze Słowacji przybyło w przybliżeniu 150-200 tys. osób, na ziomków-reemigrantów przypadło więc w przybliżeniu 100 tys. osób (później liczba ta zwiększyła się do 200 tys. osób). Oznaczało to, że w wyniku zasiedlenia pogranicza stworzono olbrzymi spójny pod względem etnicznym region złożony z czeskich i słowackich osiedleńców i pogranicze przestało być ogniskiem stałego niepokoju oraz napięcia politycznego, czym było w minionych dziesięcioleciach.

Pogranicze – to było także jedno wielkie „politikum”, gdzie wyraźnie dochodziła do głosu partia komunistyczna. W związku z tym, że komuniści zajęli najbardziej korzystne stanowiska w aparacie kierowniczym do spraw zasiedlania, zdobywali „punkty” przed wyborami parlamentarnymi w maju 1946 r., co wyraźnie potwierdziły ich wyniki. Nowi osiedleńcy tanio uzyskiwali skonfiskowane majątki, przy czym propaganda komunistyczna twierdziła, że dzieje się tak dzięki kierownictwu organów osiedleńczych, w któ-

rych przewagę mieli właśnie komuniści. W rzeczywistości zasiedlanie stanowiło zrealizowanie programu ówczesnego rządu Frontu Narodowego, czyli wszystkich partii politycznych. Należy przy tym podkreślić, że żadna partia polityczna nigdy oficjalnie nie wystąpiła przeciwko idei zasiedlania; prowadzono jedynie dyskusje dotyczące sposobu, tempa i konkretnych praktyk jego przeprowadzenia. Każda partia polityczna dążyła do tego, aby przywłaszczyć sobie jak największy udział w wynikach zasiedlania. Pomimo tego jest faktem niezaprzeczalnym, że na całościową postać zasiedlania pogranicza największy wpływ miał program komunistów, którzy zyskali pozycję hegemonu. Ich oponenci polityczni przez cały okres nie sformułowali własnej, kompleksowej koncepcji polityki zasiedlania odmiennej od programu KPCz. Wiedzieli, co i dlaczego mają odrzucać i poddawać w wątpliwość, i jeżeli przedkładali propozycje własnych częściowych rozwiązań, często czynili to z opóźnieniem.

Nowe pogranicze było też miejscem sprzeczności i rozbieżności. Należała do nich na przykład kwestia etyki i jakości pracy nowych osiedleńców. Coraz częściej wzywano do oczyszczenia pogranicza. Pojawiały się głosy domagające się ewidencji wszystkich osób „tułających się”. Od wiosny 1947 r. na obszarze pogranicza zaczęły się pojawiać żądania wysiedlenia pozostałych Niemców. Podczas zasiedlania sięgano do metod represyjnych stosunkowo rzadko; obok przemocy wobec Węgrów i Niemców, stosowano ją również wobec etnicznej grupy Romów ze wschodniej Słowacji, a także wobec południowomorawskich Chorwatów.

Z osiedleńców i resztek pierwotnej ludności na terenie pogranicza bardzo wolno formowała się nowa, homogeniczna społeczność. Proces ten obejmował tworzenie nowych związków społecznych i kształtowanie powszechnych wartości współżycia. Długo jednak brakowało silnych wspólnych powiązań, ponieważ przybywająca ludność była pod względem społecznym i kulturalnym heterogeniczna. Najważniejsze były różnice społeczne, różnice dotyczące stopnia rozwoju, typowe przede wszystkim dla grup reemigrantów przybywających z zagranicy, z zacofanych ekonomicznie i kulturalnie obszarów.

Po wysiedleniu Niemców doszło do zaniku wielu tradycji kulturalnych, obyczajów religijnych i kościelnych, zwyczajów ludowych i całych instytucji. Osiedleńcy przynosili bowiem ze sobą do nowych domów odmienne doświadczenia dotyczące pracy, inne doświadczenia społeczne i kulturalne, które były następnie w procesie współżycia obywatelskiego wzajemnie konfrontowane i stopniowo zmieniane w nowy system społeczno-kulturalny. Wysiedlanie Niemców, zakończone pod koniec 1946 roku, przyniosło z jednej strony uspokojenie napiętej sytuacji narodowościowej i politycznej na

obszarze pogranicza, ale z drugiej strony oznaczało upadek życia gospodarczego na dłuższy czas. Odczuwalny był niedostatek siły roboczej, który znalazł ujście w ograniczeniu czy wstrzymaniu produkcji w wielu miejscach w niektórych gałęziach gospodarki. Gęstość zaludnienia pogranicza zasadniczo spadła; w 1930 roku mieszkało tutaj na 1 km² 127 osób, do 1950 roku to było tylko 84 osób.

Czas wpłynął bardzo negatywnie na ogólną postać pogranicza. Po wydarzeniach w lutym 1948 roku i objęciu władzy przez komunistów zdecydowano o likwidacji setek opuszczonych miejscowości wiejskich; do końca 1948 roku zlikwidowano 13 000 budynków, przy czym proces ten kontynuowano także w latach 50. Z mapy zniknęły całe miejscowości: do połowy lat 50. zlikwidowano ich 333.

Minęło jeszcze wiele lat, zanim sytuacja na pograniczu skonsolidowała się na tyle, że można było je uważać za obszar mniej więcej równorzędny pozostałym regionom Czechosłowacji. W świadomości społecznej przez wiele lat obecne było wyobrażenie o pograniczu jako o pełnej sprzeczności, niespokojnej i mniej bezpiecznej części republiki. Odnosiło się to zarówno do okresu samego zasiedlania, jak i do lat po jego zakończeniu; rolę negatywną odegrała przy tym zimna wojna, obawy osiedleńców przed możliwym konfliktem zbrojnym i strach z powrotu Niemców, propagowany przez ówczesny reżim komunistyczny.

Na zakończenie można przytoczyć dwa odmienne poglądy, będące oceną przebiegu procesu zasiedlania. W komunikacie oficerów łącznikowych Ministerstwa Obrony Narodowej z lutego 1947 r. stwierdza się między innymi: „Pochopność, bezplanowość i szczególnie brak dyscypliny były powodem tego, że na obszar pogranicza przybyło wiele osób moralnie nieodpowiednich i niewykwalifikowanych zawodowo, czego wynikiem jest stałe przemieszczanie się osiedleńców, narastająca przestępczość i upadek moralny oraz gospodarczy. Niewątpliwie za ten stan rzeczy ponosi niezdolność i brak zdecydowania, a także nieuczciwość czynników decydenckich”. Natomiast ówczesny przewodniczący partii komunistycznej Klement Gottwald postrzegał pogranicze i jego zasiedlanie inaczej: „Całe to historyczne dzieło ponownego zaadaptowania dawnych czeskich ziem przebiega tak honorowo i uczciwie, że takich przykładów jest niewiele w historii. Jest prawdą, że występowały zjawiska drobnego, tak zwanego "szabrownictwa". Nosicielami tego zjawiska były w większości przypadków osoby, które miały coś na sumieniu i w tych przełomowych dniach i tygodniach szybko kierowały się na obszar pogranicza, gdzie nikt ich nie znał i gdzie w dodatku mieli nadzieję, że będą mogli "szabrować". Ogólnie jednak zjawisko to pozostało epizodem we wspaniałych dziejach zasiedlania naszego pogranicza. "Szabrownicy" przy-

szli i odeszli, a ci którzy zostali, są rzeczywistymi pionierami dobrego imienia czeskiego”.

Dwa tak odmienne spojrzenia, iż wydaje się, że chodzi o dwa różne pogranicza. Można w tym przypadku przyjąć tezę, że wyważone spojrzenie na ten fragment naszych dziejów nowożytnych sytuuje się gdzieś pomiędzy tymi stanowiskami. Obie strony ostatecznie zgadzają się co do tego, że były czarne plamy w historii zasiedlania, jednak oceny ich zakresu i głębi rozmiągają się. A swymi opiniami wywołują od razu kilka pytań: co z wymienionych negatywnych faktów przeważało (przeważało coś w ogóle?), jak długo zjawiska te występowały i jaką miały intensywność? Ilu było faktycznych „szabrowników” i przestępców – większość lub tylko mniejsza część? Ilu z nich zostało ujętych i ukaranych, a ilu z nich udało się „oszukać sprawiedliwość”? Na ile prawdziwa była skarga jednego z osiedleńców, kończąca się słowami: „Żyjemy tutaj jak na wygnaniu”. Odpowiedzi będzie tyle, ile jest pytań i wszyscy odpowiadający będą bronić „swojej prawdy”. Także do pogranicza i osiedleńców odnosi się to, że historię tworzą ludzie i że zawsze są wśród nich nie tylko zwycięzcy, ale też pokonani. Dla niektórych zasiedlanie było okresem życiowej przegranej i rozczarowania, ponieważ z najróżniejszych przyczyn nie poradzili sobie i koniec końców odeszli lub zostali zmuszeni do odejścia. Te osoby nie wspominają pogranicza pozytywnie. Równocześnie jednak pogranicze dało nową szansę życiową wielu innym osobom, które pomimo najróżniejszych przeszkód, krzywd, niepewności wytrwali i zostali. Dla nich stało się nowym, chociaż nie zawsze idealnym domem.

Literatura

Dekrety prezidenta republiky 1940-1945. Dokumenty, I. a II. wydání (připravili Jech, K.- Kaplan, K.). Brno 1995, 2002.

ČAPKA, F.; SLEZÁK, L; VACULÍK, J. (2005), Nové osídlení pohraničí českých zemí po druhé světové válce, Brno.

GOTTWALD, K. (1955), Spisy XII, Praha, s. 359-360.

Národní archiv Praha.

František Čapka

The settlement in the Czech borderland after World War II and its specific character

Abstract

The settlement of the borderland after World War II was the biggest internal migration of people in the history of the Czech land. The process (including the forced migration) covered more than five million people. From the point of view timing as well as organization the settlement was conducted simultaneously with the forced migration of the German population from Czechoslovakia, particularly from the Czech region, Moravia and the Czech Silesia. These were two sides of the same coin, two phases of the same process which were interrelated and conditioned each other. They were two integral elements of one phenomenon: reorganizing the ethnic structure of the Central and Eastern Europe after World War II and the extent of migration, particularly in the Czech area was unprecedented. Hence it is surprising that the research on this problem in the Czech historiography is delayed, compared for instance to the Polish historiography. The phenomenon triggered far-reaching changes which exerted a significant influence on the lives and thinking of millions of people over the following dozens of years.